

CHOPIN

ORGAN INSTYTUTU FRYDERYKA CHOPINA

ROK 1

WARSZAWA 1937

ZESZYT 2



Henryk Opieński

CZY CHOPIN JEST ROMANTYKIEM?

Zapytanie to może wyglądać na paradoks. Wszak wszystkie podręczniki historii muzyki mówią o tym, że Chopin to ozdoba epoki noszącej miano „romantyzmu”; etykieta: Chopin — romantyk zdaje się być tak silnie nalepioną na dokumentach życiowych i twórczych naszego narodowego geniusza, iż chce ją odrywać wydaje się nierealną i bezcelową mrzonką.

Jeżeli przecież podejmuję się podać w wątpliwość tę pozorną oczywistość, to bynajmniej nie dla chęci bałamucenia publicznej opinii, lecz dla udowodnienia, że twórczość Chopina przynależy tylko chronologicznie do epoki romantycznej — że poza nieuniknionymi wspólnymi cechami stylistycznymi nie posiada ona wad swej epoki i że dzięki wartościom, które zawiera, wyrasta ona w ogóle ponad epoki i style, i że w istocie rzeczy odpowiada pojęciu: sztuki klasycznej.

Odżegnywując Chopina od romantyzmu, nie chodzi mi bynajmniej o tak modne dzisiaj rzucanie kamieni do ogrodów sztuki romantycznej, deptanie wonnych kwiatów uczuciowej fantazji pokolenia wychowanego na „cierpieniach młodego Werthera“, burzenie sztucznych (często) skał i zasypywanie żwirem szemrzących cichą nocą strumyków, kiedy to „księżyc zaszedł i psy się uspiły...“; zadaniem moim będzie ustalenie stosunku Chopina do tej ideologii rozpoczynającego się XIX wieku, która wprawdzie była reakcją na wiek encyklopedystów (Mickiewicz powiedział: „na mędrca szkiełko i oko“) — reakcją, która kazała „mieć serce i patrzeć w serce“; — ale będąc niby wyzwoleniem, do którego przyczynił się w wysokim stopniu jeden z największych filozoficznych i naukowych bałamutów i nieuków jakim był Jan Jakub Rousseau, wydała w końcu cierpki owoc wybujałego egotyzmu i bezkrytycznego reformowania duchowych, moralnych i społecznych wierzeń. Nowa ta rewolucjonistyczna ideologia stała się też uświęceniem „nieporządku“ —